

LATOPISY
AKADEMII SUPRASKIEJ
8

CERKIEW A ASYMILACJA
— SWÓJ I OBCY

Pod redakcją
Marzanny Kuczyńskiej

Białystok 2017

Rada Naukowa

Arcybiskup Białostocki i Gdański Jakub (Białystok),
ks. Henryk Paprocki (Warszawa), Antoni Mironowicz (Białystok),
Aleksander Naumow (Wenecja), Ivan Charota (Mińsk)

Kolegium Redakcyjne

ks. Jarosław Józwiak (redaktor naczelny),
Jakub Oniszczyk (sekretarz), Marzanna Kuczyńska,
Jarosław Charkiewicz

Recenzenci

prof. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew

Adres Redakcji

Fundacja „Oikonomos”
ul. Św. Mikołaja 5, 15-420 Białystok, e-mail: fundacja@oikonomos.pl

Redakcja techniczna, skład i projekt okładki

Jarosław Charkiewicz

ISSN 2082-9299

Wydawca

Fundacja „Oikonomos”

Druk i oprawa

Orthdruk Sp. z o.o., Białystok

SPIS TREŚCI

<i>Od redakcji</i>	7
Elżbieta Czykwin <i>Swój i obcy w świetle teorii opanowania trwogi (TMT)</i>	9
Andrzej Sadowski <i>Wyznanie prawosławne jako podstawowa bariera procesów asymilacyjnych (na przykładzie mieszkańców wyznania prawosławnego województwa podlaskiego)</i>	17
Igor Habura <i>Swój i obcy. Biblijny Izrael w walce o tożsamość</i>	31
Андрей Горбачкий <i>Антропологическое и историческое измерение религиозной идентичности (на примере избранных территорий Великого Княжества Литовского в XV–XVII вв.)</i>	39
Sergiusz (Bogdan Matwiejczuk) <i>Łemkowie i prawosławie w XX wieku</i>	49
Георгий Бирюков <i>Православие на территории Калининградской области в период запрета (1945–1985 гг.)</i>	57
Зоран Неделькович <i>Страдания Сербской Православной Церкви (исторический обзор)</i>	75
Paweł (Karczewski) <i>Święci Zachodniej Europy z pierwszego tysiąclecia</i>	85
Mikołaja (Aleksiejuk) <i>Prawosławie we Francji i ogólnie w Europie Zachodniej</i>	97
Marcin Abijski <i>Problematyka adaptacji i recepcji monodii liturgicznej w dobie dominacji polifonii na przykładzie Polskiej Cerkwi Prawosławnej</i>	115
Лариса Густова-Рунцо <i>Традиционные и заимствованные элементы в современной православной певческой практике</i>	123

Krystyna Stawecka	
<i>Najważniejsze zmiany w wyposażeniu cerkwi Zwiastowania Bogarodzicy w Supraślu po wprowadzeniu unii brzeskiej</i>	131
Ольга Баженова	
<i>Неизвестный рисунок супрасльского храма. Архитектура на пограничье культур Востока и Запада</i>	151
Jerzy Uścińowicz	
<i>Typologia konwersji świątyń lemkowych po akcji „Wisła”</i>	159
Agnieszka Groniek	
<i>„Nie mogę się w cerkwi modlić, bo to takie ruskie”. Wkład duchownych rzymskokatolickich w zachowanie zabytków cerkiewnych na południu Polski</i>	179
Ewa Zalewska	
<i>Nowosielski – ikony – Podlasie. Kanon – czy zawsze oczywisty?</i>	187
Antoni Mironowicz	
<i>Swoi czy obcy. Prawosławni w dawnej Rzeczypospolitej</i>	207
Teresa Chyczewska-Hennel	
<i>Swój czy obcy. O prawosławnych obywatelach Rzeczypospolitej w liście nuncjusza do króla Władysława IV (19 kwietnia 1638 roku)</i>	225
Marcin Mironowicz	
<i>Grecy w Akademii Ostrogskiej i Bractwie Lwowskim na przełomie XVI i XVII wieku</i>	233
Aleksander Naumow	
<i>Powroty do prawosławia</i>	243
Jerzy Ostapczuk	
<i>Druki ewangeliarzy pełnych w tradycji wschodniosłowiańskiej</i>	257
<i>Sprawozdanie z działalności Akademii Suprańskiej</i>	265

OD REDAKCJI

Starożytne maksyma brzmi: *varietas delectat*, co oznacza: odmiana (różnorodność) sprawia przyjemność. Gdy odnosi się ona do środowiska, w którym żyjemy, nie jest już jednak tak oczywista. Szczególnie, gdy dotyczy współżycia ludzi, wywodzących się z odmiennych środowisk narodowościowych, religijnych bądź obyczajowych. Człowiek wobec drugiej osoby jest kimś obcym, często budzącym lęk. Ten lęk to ksenofobia, a więc lęk przed obcością. Zauważmy, że w niektórych językach słowa, określające obcego, posiadają zawsze zabarwienie negatywne. Obcość reprezentuje zagrożenie, które przybywa z zewnątrz i które dokonuje zmian w dawno już zdefiniowanym świecie. Jest ona przyczyną wielu konfliktów często kończących się tragediami, nieraz mającymi na celu eksterminację całego narodu.

Problem obcości istnieje również w Piśmie Świętym. Obcość jest definiowana na cztery sposoby: obcy, który robi wszystko, aby zasymilować się w kraju, w którym żyje; obcy, który przybywa do innego kraju, aby tam pozostać na zawsze; obcy, który przyjmuje praktyki religijne kraju, w którym się osiedlił; obcy, dla którego życie doczesne jest przebywaniem na obczyźnie zaś niebo to jego prawdziwa ojczyzna.

Stosunek do obcości w Starym Testamencie zależał od sytuacji narodu wybranego. Otwartość na cudzoziemców, obecna w trakcie tworzenia państwowości, gdy wspomnienie bycia cudzoziemcem jest jeszcze silne, zmienia się gwałtownie po powrocie z niewoli babilońskiej. Problem obcego, cudzoziemca w Starym Testamencie skupia się głównie na życiu doczesnym.

Nowy Testament definiuje obcość w sensie metaforycznym. Każdy z nas jest tylko przechodniem, gdyż „Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20). Życie ziemskie jest tylko pielgrzymowaniem do prawdziwej ojczyzny, która znajduje się w niebie. Najpełniejszym wyrażeniem tego jest stwierdzenie z Listu do Hebrajczyków:

Siebie samych uważali za gości i pielgrzymów na tej ziemi, co oznacza, że ciągle poszukiwali swojej ojczyzny. Nie można przypuszczać, że myśleli o tej ojczyźnie, z której wyszli, bo przecież znaleźliby niejedną sposobność, by do niej wrócić. Tymczasem oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej ojczyzny. Dlatego Bóg pozwala nazywać się ich Bogiem, bo rzeczywiście przygotował im ojczyznę (Hbr 11, 13–16).

Problem obcości zna literatura XX wieku. Albert Camus twierdził, że człowiek w świecie jest cudzoziemcem. Obcym we własnej ojczyźnie i dlatego nie czuje się w niej jak u siebie. Jednak również nie może żyć poza nią. Nie zgadza się na taki świat, jednak nie chce go również porzucić. Miejsce człowieka jest zawsze „pomiędzy”. Człowiek zawsze wyobraża sobie, że jest jakiś „świat” poza tym realnym, a na ziemi jest tylko przez chwilę. Dlatego często próbuje go zdominować, aby zaznaczyć w ten sposób swoją obecność.

Autorzy tekstów ósmego już tomu „Latopisów Akademii Supraskiej”, specjaliści w różnych dziedzinach nauki, próbują odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących obcości

SWÓJ I OBCY W ŚWIETLE TEORII OPANOWANIA TRWOGI (TMT)

Słowa kluczowe: swój, obcy, teoria opanowywania trwogi (TMT), tożsamość

Wprowadzenie

Teoria opanowywania Trwogi (*Terror Management Theory*) została ogłoszona przez Jeffa Greenberga, Sheldona Solomona, Toma Pyszczynskiego i innych¹ w 1997 roku. Po tej publikacji wielu badaczy podjęło i stale podejmuje studia w ramach wypracowanego przez nich paradygmatu poszukiwań².

Istotą teorii jest przesłanie, iż fakt nieuchronności śmierci stanowi źródło trwogi każdego z nas i jest wyzwaniem, które na różnych etapach życia musi zostać przepracowane. W dzieciństwie świadomość nieuchronności śmierci jest stosunkowo słabo obecna, tym bardziej, że poczucie bezpieczeństwa gwarantują rodzice i opiekunowie. Wraz z upływem czasu obserwacja takich zjawisk jak psucie się żywności, śmierć osób z bliskiego kręgu, informacje medialne, związane ze śmiercią, powodują narastanie świadomości nieuchronności własnej śmierci.

Przełomowym momentem, swoistą cezurą w uświadamianiu sobie własnej przemijalności jest tzw. „kryzys środka życia”³ ogłoszony jako koncept analityczny w latach 30-ch przez

¹ J. Greenberg, S. Solomon, T. Pyszczynski, S. Solomon, H. McGregor, *Terror management theory and self-esteem: evidence that increased self-esteem reduces mortality salience effects*, „Journal of Personality and Social Psychology” vol. 72/1, 1997, s. 24–36.

² Oto niektóre, moim zdaniem najważniejsze, z ogromnej liczby badań skoncentrowanych na paradygmacie TMT: E. Jonas, A. Martens, D. N. Kayser, I. Fritsche, D. Sullivan, J. Greenberg, *Focus theory of normative conduct and terror-management theory: the interactive impact of mortality salience and norm salience on social judgment*, „Journal of Personality and Social Psychology” 95(6)/2008, s. 1239–1251; E. Stevens, *Extending knowledge of terror management theory to improve palliative nursing care*, <www.magonlineibrary.com/doi/abs/10.12968/ijpn.2009.15.8.43793?url_ver=Z39.88-2003&rft_id=ori%3Arid%3Acrossref.org&rft_dat=cr_pub%3Dpubmed> (21.12.2017); J. Hayes, J. Schimel, J. Arndt, E. H. Faucher, *A theoretical and empirical review of the death-thought accessibility concept in terror management research*, „Psychology Bulletin” 136(5)/2010; J. Hayes, J. Schimel, J. Arndt, E. H. Faucher, *A theoretical and empirical review of the death-thought accessibility concept in terror management research*, <www.researchgate.net/profile/Joseph_Hayes3/publication/46094265_A_Theoretical_and_Empirical_Review_of_the_Death-Thought_Accessibility_Concept_in_Terror_Management_Research/links/552fd6090cf20ea0a06ed751/A-Theoretical-and-Empirical-Review-of-the-Death-Thought-Accessibility-Concept-in-Terror-Management-Research.pdf> (04.11.2017); H.E. Morrow, R. Haussmann, *The effects of mortality salience and conceptual focus in CISM providers: implications for mental health response to mass fatality disasters*, „International Journal of Emergency Mental Health”, nr 14/2012, s. 163–173; C. T. Steinman, J. A. Updegraff, *Delay and death-thought accessibility: a meta-analysis*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 41(12)/2015, s. 1682–1696; D. Webber, R. Zhang, J. Schimel, J. Blatter, *Finding death in meaninglessness: Evidence that death-thought accessibility increases in response to meaning threats*, „British Journal of Social Psychology” 55(1)/2016, s. 144–161.

³ C. Jung, *Collected works*, Routledge & Kegan Paul 1972.

Carla Junga⁴. Kryzys ten, utożsamiany z procesem personalizacji, odznacza się przyjęciem przez podmiot dystansu w stosunku do własnej przeszłości i tych jej elementów, które podawane były jako niepodważalne i niewątpliwe aksjomaty. Osoba zaczyna kreować swoją tożsamość na własnych warunkach, świadoma swoich mocnych i słabych stron. Symptodem tego kryzysu są np. próby porzucenia dotychczasowej pracy, wiązania się z nowym partnerem/-ką życiowym/-wą, decyzje o emigracji, etc. Sposobem radzenia sobie z kryzysem bywa też powrót do niespełnionych marzeń i pragnień z okresu adolescencji. W okresie po czterdziestym roku życia, świadomość nieuchronności śmierci stanowi egzystencjalne doświadczenie, znak kryzysu, związany z pytaniem: czy projektowane zmiany życia zdąży się jeszcze zrealizować? Personalizacji i pytaniom o koniec życia sprzyja także świadomość śmierci lub starości bliskich, przede wszystkim rodziców. W tym okresie buforem, ochroną przed trwogą śmierci staje się – jak wcześniej rodzice – kultura, z którą się identyfikują. Podmiot buduje ze „swojego” tworzywa kulturowego obrazu rzeczywistości, poszukuje własnych korzeni, stara się nadawać sensy i znaczenia światu, sobie i własnemu w nim miejscu.

Począwszy od „kryzysu środka życia” znaczenie śmierci staje się centralnym wyzwaniem tożsamości i głównym źródłem trwogi. Wspomniane buforowanie lęku może się dokonać dzięki kulturze swoich, która dostarcza scenariuszy i recept, pozwalających mierzyć się ze skończonością osoby. Na przykład, religia chrześcijańska daje nadzieję na życie po śmierci i ostateczne zbawienie. Kultura swoich dostarcza także gotowych skryptów przetrwania: w pamięci bliskich, przede wszystkim dzieci i wnuków, w pozostawionych dziełach, etc. Swoja kultura jest podstawą adaptacji do środowiska społecznego, źródłem poczucia bezpieczeństwa osoby, daje miary tego, co znaczy „być dobrym”, i według jakich standardów to poczucie może być zdefiniowane. Kultura własna daje też poczucie własnej wartości⁵ i tzw. „poczucie sprawstwa”, a więc kontroli, dającej przekonanie, iż jest się skutecznym i wolnym. Wysoki stopień poczucia sprawstwa sprzyja dobremu społecznemu przystosowaniu, zwiększając witalność osoby i jej wytrwałość w działaniu, a także czyni osobę bardziej odporną na sytuacje stresowe. I przeciwnie, osoby w stanie depresji, a więc źle przystosowane, posiadają jedynie złudzenie kontroli, które prowadzi do niepożądanego stanu, zwanego „wyuczoną bezradnością”⁶.

Dobre przystosowanie jest zatem pochodną pozytywnego obrazu własnej osoby, efektywności, odporności na stres, wytrwałości, poczucia „bycia na swoim miejscu”, doświadczania zdarzeń rzeczywistości bez niepotrzebnej trwogi, lepszego wykorzystania własnych zasobów.

Dzielenie z innymi przekonań o istocie świata społecznego (ludzie są..., kobiety są..., mężczyźni są..., etc.) stanowi dodatkowe pozytywne wzmocnienie „Ja”. Osoba podziela stereotypy i często też, niestety, uprzedzenia do innych⁷, obcych. Dzielenie stereotypów i uprzedzeń do swoich i obcych jest swoiste dla grupy własnej. Tak np. stereotyp Polaka-

⁴ A. Kałużna-Wielobób, *Obraz marzeń a kryzys połowy życia u kobiet*, „Polskie Forum Psychologiczne”, t. 14, nr 2, 2009, s. 233–248.

⁵ Kategoria „poczucie własnej wartości” (*self-esteem*) jest jedną z centralnych zmiennych – kategorii w naukach społecznych, niemożliwych do przecenienia.

⁶ M. Seligman, *Helplessness: On Depression, Development, and Death*, San Francisco 1975; P. Gindrich, *Psychospołeczne korelaty wyuczonej bezradności młodzieży gimnazjalnej z trudnościami w uczeniu się i zaburzeniami towarzyszącymi*, Lublin 2011.

⁷ D. Matsumoto, L. Juang, *Psychologia międzykulturowa*, Gdańsk 2007.

katolika i prawosławnego – ruskiego – a więc niekatolika, jest odmiennie widziany przez większość polską i mniejszość prawosławną. Podobnie stereotyp Amerykanina jest odmiennie widziany i ewaluowany w Polsce i w Rosji⁸. Stereotypy i uprzedzenia umożliwiają płynną i efektywną komunikację w ramach grupy własnej⁹.

Tożsamość indywidualna (Ja) zasadza się na różnicy, odmienności: jest odpowiedzią na pytanie: czym różnię się od innych ludzi, co pozwala na identyfikację mojej osoby jako jedynej, unikatowej. Angielski termin *identity* – tożsamość, jest synonimiczny jak w określeniu „dowód osobisty” czy „dowód tożsamości”. Odmiennie, i w pewnym sensie przeciwstawianie, definiowane jest i odróżniane pojęcie *tożsamości społecznej* (My), odnoszącej się do identyfikacji z grupą: np. narodową, religijną, czy zawodową. W tym przypadku identyfikacja zorientowana jest na poszukiwanie podobieństw z innymi i pomniejszaniu znaczenia różnic międzyosobniczych.

Współcześnie oba te typy tożsamości – *indywidualna* i *społeczna* – są niejednoznacznie definiowane, rozmyte w wyniku procesów globalizacyjnych i dlatego problem zintegrowanej, spójnej tożsamości jest rodzajem artefaktu. Ludzie cierpią z powodu tej inkoherencji i poszukują nowych (np. sekty), czy nowych-starych płaszczyzn identyfikacji (np. odradzanie się lokalnych tradycji). Próby takie są sygnałem tzw. *fragmented identity* (tożsamości chaotycznej, niespójnej, rozczłonkowanej)¹⁰, będącej emanacją chaosu i niezborności współczesnej kultury, szczególnie zachodniej. Identyfikacja z kulturą swoich staje się podstawą do zminimalizowania, a nawet pozbycia się dyskomfortu, związanego ze wspomnianą niespójnością.

Wyjaśnienia potrzeby i dążenia do bycia wśród swoich i uchronienia „swojego” konku kulturowego jako bezpiecznego gniazda, stają się w świetle tej teorii zrozumiałe. Ludzie gotowi byli oddawać życie, broniąc własnego dziedzictwa kulturowego. Emigracja, nawet w sytuacjach wojen czy klęsk żywiołowych, jest jednak stale złem koniecznym i dotyczy stosunkowo nielicznych. Adaptacja na emigracji jest także często procesem bolesnym i długotrwałym. Mniejszości przejawiają z jednej strony tendencje asymilacyjne z drugiej separatystyczne¹¹.

Weryfikacje badawcze

Po ogłoszeniu koncepcji TMT zainicjowano mnóstwo badań, stawiających sobie za cel weryfikację badawczą założeń tej teorii. Czy rzeczywiście ekspozycja śmierci (*mortality silience*) może unaocznic odbiorcy ich własną śmiertelność i spowodować zmianę stosunku do innych, obcych kultur, ale także do kultury swoich?

⁸ Stosunek do innych narodów, komunikat z badań, CBOS, styczeń 2005 r. <www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_014_15.PDF> (04.11.2017).

⁹ Jeśli proszę studentkę o zarezerwowanie hotelu profesorowi z Białorusi, wie ona bez wyjaśnień, że hotel ma być tani, ale schludny. Czerpie wiedzę ze stereotypu: „Białorusini są raczej biedni, a profesor powinien z racji pozycji społecznej mieszkać w przyzwoitych warunkach”.

¹⁰ T. Fuchs, *Fragmented selves: temporality and identity in borderline personality disorder*, „Psychopatologia”, 40(6)/2007, s. 379–387.

¹¹ Kiedy piszę te słowa, widać, jak Katalonia próbuje odnaleźć swoją niezależną od hiszpańskiej tożsamość społeczną. Katalończycy są podzieleni. Część z nich ciąży ku Madrytowi, dzieląc wartości Hiszpanii jako całości. Inni przeciwnie, skłonni są akcentować odrębność i swoistość kultury katalońskiej.

Hipotetyczny, modelowy eksperyment wyglądał tak: losowo wybrano dwie grupy studentów. Grupa A poddana została ekspozycji śmierci¹², natomiast grupa B nie¹³. Następnie osoby z obu grup poddawano pomiarowi kulturowych efektów ekspozycji śmierci. Były to np. eseje, przedstawiające w pozytywnym bądź negatywnym świetle „ich” kulturę¹⁴. Jednocześnie mierzono poziom pobudzenia emocjonalnego i fizjologicznego oraz psychologiczną dostępność myśli o własnej śmiertelności.

Badania nie tylko potwierdziły postawione tezy, ale także ujawniły uniwersalny, ponadkulturowy charakter omawianego zjawiska i jego mechanizmów, np. w Japonii¹⁵ i wielu innych krajach. Wykluczono także możliwość, iż wyniki ekspozowania, *ergo* buforowania śmierci, są rezultatem nastroju czy chwilowych negatywnych emocji. Osoby oceniające kulturę swoją i obcą, u których wzbudzono zagrożenie śmiercią, rzeczywiście przejawiały wyższe przywiązanie do ideologii własnej grupy i równocześnie dystansowali się lub wyrażali niechęć w stosunku do obcych. Szczególnie tych obcych, których symboliczne wyobrażenie bufora trwogi było odmienne¹⁶.

Inna formuła badawcza została zastosowana do analizy zachowań ludzi w związku z wydarzeniami 11 września w Nowym Yorku, kiedy dwa samoloty wbiły się w wieże World Trade Center. Zdarzenie to zostało wykorzystane jako rodzaj naturalnego eksperymentu, w którym ekspozycja śmierci nie była sztucznie wywołana, a jej rezonans społeczny uobecnił się przede wszystkim, choć nie tylko, w USA¹⁷. Spowodował on serię zachowań, których motywem była chęć buforowania kultury własnej¹⁸. Przede wszystkim było to masowe poparcie dla polityki Geорга W. Busha, nawołującego do walki z „cywilizacją zła” w imię obrony „cywilizacji Zachodu”. Masowe zgromadzenie się nowojorkczyków w Sylwestra 2011 roku na głównym placu miasta miało udowodnić sobie i światu jedność i wyższość kulturową własną oraz sprzeciw wobec kultury obcych. Kiedy efekt ekspozycji śmierci stopniowo, w wyniku upływu czasu, ulegał zatarciu, poparcie dla prezydenta i jego poczynań drastycznie spadło. Szczególnie dotyczy to niepopularnej decyzji o inwazji na Afganistan¹⁹ (07.10.2001), a więc niespełna miesiąc po wydarzeniach 11 września 2001 roku²⁰.

¹² W początkowych badaniach proszono badanych o antycypowanie wydarzeń, myśli czy uczuć związanych z własną śmiercią (por. A. Rosenblatt, J. Greenberg, S. Solomon, D. Lyon, *Teoria opanowywania Trwogi. Efekty ekspozowania śmiertelności a reakcje na tych, którzy naruszają lub podtrzymują wartości kulturowe*, [w:] *Teoria opanowywania Trwogi. Dystans w literaturze amerykańskiej*, red. M. Rusaczyk, Warszawa 2008, s. 35–56.

¹³ W późniejszych badaniach do ekspozycji śmiertelności wykorzystywano specjalnie przygotowane nagrania filmowe, ukazujące drastyczne wypadki albo zdarzenia związane ze śmiercią, np. pogrzeb, etc.

¹⁴ Były to także prezentacje biografii szczególnie charakterystycznych, reprezentatywnych postaci danej kultury albo ukazywanie fikcyjnych postaci, naruszających bądź podtrzymujących standardy kultury „swoich”.

¹⁵ Por. B. L. Burke, A. Martens, E. H. Faucher, *Two decades of Terror Management Theory: A Meta-Analysis of Mortality Salience Research*, „Personality and Social Psychology Review”, t. 14/2/2010, s. 155–195.

¹⁶ A więc np. odmiennych religijnie.

¹⁷ T. Pyszczynski, S. Solomon, J. Greenberg, *In the Wake of 9/11: The psychology of terror*, Washington 2002.

¹⁸ M. J. Landau, S. Solomon, J. Greenberg, F. Cohen, T. Pyszczynski, J. Arnd, C. H. Miller, F. Cohen, D. M. Ogilvie, *Deliver us from evil: The effect of mortality salience and remainders of 9/11 of support for president George W. Bush*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 30/2004, s. 1136–1150.

¹⁹ Decyzja podjęta została z powodu rzekomej obecności składów broni atomowej i chemicznej.

²⁰ Od początku inwazji zginęło ok. 600 tysięcy Irakijczyków, 2 miliony opuściło Irak, 4 miliony emigrowało na stałe. Armia USA straciła 3700 żołnierzy, a wojna kosztowała USA ponad 400 miliardów dolarów. Stosunki z Rosją pogorszyły się, podobnie jak z Europą Zachodnią (Francja i Niemcy były przeciwko wypowiedzeniu tej woj-

Analogicznie może być analizowana (tj. z perspektywy założeń TMT) katastrofa samolotu TU-154 pod Smoleńskiem (10.04.2010). Była to największa katastrofa lotnicza w historii Polski. Zginęło w niej 96 osób, wiele publicznie znanych. Społeczeństwo polskie było szczegółowo informowane przez media o: sprowadzaniu zwłok, pogrzebach, zamienieniu zwłok, podjętych ekshumacjach. Do internetu dostały się drastyczne zdjęcia zmasakrowanych zwłok, zamieszczone przez anonimową osobę. Taki stan można traktować jako ekspozycję śmierci.

W początkowym okresie po katastrofie, nastąpiła integracja społeczeństwa polskiego oraz wzrost poparcia dla osób wówczas rządzących, szczególnie dla premier Ewy Kopacz. Gest współczucia, jaki okazał Władimir Putin szefowi rządzącej partii, Donaldowi Tuskowi, przyjmowany był z wdzięcznością. Umilkła niedawna krytyka wobec polityków – ofiar katastrofy, znanych z pierwszych stron gazet. Nie dociekano przyczyn, ani winy związanej z katastrofą.

Z czasem obrona własnej kultury rozwijała się, odpowiedzialność przenoszono na obcych i katastrofę zaczęto rozumieć jako winę obcych – Rosjan. Rosnąca niechęć wyrażała się obwinianiem personalnie Władimira Putina, a także Donalda Tuska, jakkolwiek te ostatnie oskarżenia za spowodowanie katastrofy stopniowo wygasły. Wtedy pojawił się termin „zamach”, który trwale podzielił Polaków na zwolenników katastrofy (oskarżanie swoich) i zwolenników zamachu (winę ponoszą obcy – Rosjanie). Domaganie się zwrotu wraku samolotu pogłębiało dramaturgię podziału na swoich – niewinnych – i obcych – zamachowców. Dominującym wątkiem dyskursu jest pytanie: katastrofa czy zamach? Jak można się domyślać, wraz z upływem czasu działanie ekspozycji śmierci słabnie, a wraz z nim topnieje liczba zwolenników zamachu. W kwietniu 2015 roku w zamach wierzył niemal co trzeci z ankietowanych, dwa lata później już tylko 18% badanych²¹. Jednak ciekawy wynik badań uzyskała pracownia IBRIS²², wynika z niego, że aż 41% spośród zwolenników PiS skłonnych jest sądzić, że przyczyną katastrofy były zaniedbania kontrolerów rosyjskich. A więc obcych.

Przyczyny katastrofy smoleńskiej są dobrym obiektem rozważań nad trafnością omawianej teorii. Dyskurs na ten temat w Polsce nie może być dyskursem racjonalnym, ponieważ wymaga wiedzy eksperckiej w obszarze hermetycznym, trudnym i całkowicie nieznanym większości Polaków, a takim jest problematyka katastrof lotniczych. Określenie „sektę smoleńską” wydaje się trafne, ponieważ odwołuje się do ślepej, bezkrytycznej wiary w wersję „swoich” w opozycji do wersji „obcych”. W tym sensie przyczyny katastrofy są obiektem, na który zdecydowana większość Polaków projektuje własne emocje, a ich kanwą – jak wyniki na to wskazują – jest nieuświadomiana trwoga przed śmiercią.

ny). Mimo to, prawdopodobnie w wyniku epatowania publiczności amerykańskiej traumatycznymi wydarzeniami z 11 września 2001 W. Bush został w 2004 roku ponownie wybrany na prezydenta USA.

²¹ Badania sondażowni KANTAR na zlecenie „Faktów” TVN. 65% nie wierzy w zamach, a 17% nie ma w tej sprawie zdania. Tak więc, odsetek wyznawców zamachu spadł aż o 11 pkt. procentowych, zob. <<http://wyborcza.pl/7,75398,21694572,kryzys-wiary-coraz-niej-polakow-i-polek-wierzy-w-zamach-smolenski.html?disableRedirects=true>> (05.11.2017).

²² Inne badania, przeprowadzone przez IBRIS 11 kwietnia 2017 r., wskazują na jeszcze silniejszą tendencję. Jedynie 6.5% badanych skłonnych jest przyjąć wersję zamachu przedstawianą przez Komisję A. Macierewicza. Badania IBRIS objęły 1100 Polaków. Wersje katastrofy – według tych badań – uznaje 83% Polaków. Co więcej, spośród deklarujących poparcie dla PiS jedynie 19% podziela przekonanie o wybuchu na Tupolewie a 41%, iż przyczyną katastrofy był – ich zdaniem – błąd kontrolerów, zob. <www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/sondaz-pis-zyskuje-porczyzny-katastrofy-smolenskiej/df8wvhn> (05.11.2017).

Uzupełnienia

Badania dotyczące zasadności głównych tez TMT zostały potwierdzone, ale należy zwrócić uwagę na szereg szczegółów w aplikacji teorii: a) Powinna ona dotyczyć trwogi przed śmiercią, a nie innych źródeł trwogi, wynikających np. z predykcji niepowodzeń na ważnych dla podmiotu polach; b) wysoki poziom poczucia własnej wartości łagodzi trwogę śmierci, *ergo* podatność na zmianę stosunku do swoich i obcych w wyniku ekspozycji śmierci; c) omawiany efekt nie jest wynikiem zmian nastroju czy chwilowo doświadczanych negatywnych emocji; d) badani o osobowości *autorytarnej* przejawiają silniejszą skłonność do zamykania się w enklawie swoich oraz projektowania lęku na grupę jednostek usytuowaną poza własną kulturą, na innych, którzy kwalifikowani są jako społeczne uosobienie zła; e) *outsiderzy* kulturowi szczególnie wywodzący się ze swoich – są tu szczególnie negatywnie oceniani²³.

Sugeruje się, że obok trzech mechanizmów, osłabiających działanie efektów ekspozycji własnej śmierci, a więc 1) religii, ideologii czy światopoglądów; 2) poczucia własnej wartości oraz 3) obrony psychicznej, np. demokratycznej, a nie autorytarnej osobowości, istnieje jeszcze czwarty, jakim są *bliskie relacje i stosunki z ludźmi*. Dobrym tego przykładem jest szeroko opisany tzw. *efekt sztokholmski* polegający na odczuwaniu sympatii i solidarności z porywaczami czy osobami przetrzymującymi, pojawiający się u ich ofiar. Syndrom może przyjmować formę odmowy współpracy z policją, obrony przestępców, etc.²⁴ Sympatia i solidarność ofiar ze sprawcami jest interpretowana jako próba wywołania u nich współczucia.

Być może jednak chodzi tu o zbudowanie – w obliczu możliwej śmierci – kulturowej przestrzeni, która stanowiłaby bufor zabezpieczający przed trwogą z nią związaną?

Kontrowersje i krytyka

Fakt kruchości ludzkiej egzystencji, komunikowany w mediach masowych, towarzyszy każdemu z nas każdego dnia, podobnie jak inne symboliczne sygnały skończoności. Wątpliwości budzi wszakże kwestia, czy to istotnie śmierć rzeczywiście odgrywa kluczową rolę w codziennym zachowaniu jednostek wobec obcych²⁵. Te obiekcje odsyłają do innych, alternatywnych wyjaśnień wzrostu nietolerancji wobec grup obcych. Jedną z nich jest interpretacja Charlesa R. Snydera²⁶, który przyczyn nietolerancji wobec innego upatruje w dążeniu do kontroli nad nimi. W socjobiologicznym ujęciu, opartym na założeniach ewolucyjnych, gdzie osoba ludzka widziana jest jako wynik procesów ewolucyjnego przystosowywania się i poszukiwania możliwości prokreacyjnych, właśnie dążenie

²³ Np. konwertyci religijni na wyznania „obce” katolickiej większości w Polsce. Rzecz wymaga jeszcze badań.

²⁴ Najbardziej znane przypadki syndromu sztokholmskiego to np. Petty Hearst, wnuczka amerykańskiego wydawcy W. R. Hearsta, uprowadzona przez grupę „Symbionese Liberation Army”, do której porwana się przyłączyła i następnie uczestniczyła w napadzie na bank. Szczególnym przypadkiem była też Natasha Kampush, porwana w wieku 10 lat, przetrzymywana, bita i poniżana przez osiem lat przez swojego oprawcę. Ofiara sama przyznała, iż dążyła do nawiązania relacji z przestępcą jako jedyną osobą, z którą miała kontakt.

²⁵ Tak np. ludzie często spożywają mięso i jego przetwory, noszą też skórzane ubrania, ale nie wszyscy w związku z tym mają świadomość, iż te codzienne zachowania związane są ze śmiercią zwierząt.

²⁶ C. R. Snyder, J. Shane, J. Lopez, J. T. Pedrotti, *Positive Psychology: The Scientific and Practical Explorations of Human Strengths*, Amazon 2010.

do przejścia kontroli nad innym jest kluczowe. Dzięki budowaniu koalicji ze „swoimi” osiągnięcie sukcesu prokreacyjnego było bardziej osiągalne, podobnie jak uniknięcie zakazania czy obrony przed innymi, zagrażającymi życiu i zdrowiu gatunkami²⁷.

Innym, kluczowym, zarzutem wobec założeń TMT jest kwestia „efektów uwydatniania śmiertelności”. Okazało się bowiem, że efekty podziałów na swoich i obcych mogą być również wywołane silnie awersyjnymi uwarunkowaniami sytuacyjnymi. Z badań niektórych autorów²⁸ wynika, iż wzrost tendencji dewaluujących grupę obcą jest także możliwy w warunkach zagrożenia adaptacji; w takich warunkach podmiot zawiera produktywne koalicje z innymi, umożliwiające przetrwanie.

Wobec założeń TMT wysuwa się także zarzut, związany z kulturowymi uwarunkowaniami świadomości własnej śmiertelności. Niektóre kultury, w tym indywidualistyczna kultura Zachodu, wstydliwie ukrywają kwestie śmierci. Kultury kolektywne natomiast stwarzają swoisty *background* do lepszego przepracowania problematyki śmierci. Takie stwierdzenie odbiera teorii autorów TMT walor uniwersalności²⁹.

Kolejna wątpliwość nasuwa się w związku z *zmienną wieku*³⁰. Można byłoby sądzić, że ekspozycja śmierci w kontekście przywiązania do kultury własnej będzie narastała z wiekiem i stawała się bardziej dotkliwa. Innymi słowy, że osoby starsze bardziej są narażone na śmierć i są jej bardziej świadome. Świadomość ta może być dodatkowo wzmacniana przez niższe poczucie własnej wartości, wynikające ze spadku wysoko społecznie ewaluowanych przymiotów, takich jak: fizyczne piękno, efektywność, kompetencja, produktywność. Brak tych przymiotów hipotetycznie czyni osoby stare bardziej narażone na egzystencjalną trwogę. Jednak badania nie potwierdziły tych hipotez. Interpretacja tego faktu jest trudna. Prawdopodobnie, osoby starsze budują w ostatniej fazie cyklu życia obraz własnej osoby – jak sądził Erik H. Erikson³¹ – w oparciu o przyjęcie pewnej filozoficznej perspektywy całości własnego życia i nie odnoszą jej do społecznie uznawanych standardów. Być może także nie tyle perspektywa śmierci jest dla nich źródłem trwogi, ale trwoga związana z odchodzeniem (byciem ciężarem dla innych, bólem, chorobami, etc.). Problem ten nie jest jednak jeszcze dostatecznie zbadany.

Gdyby przyjąć za wiarygodną kluczową tezę TMT, iż trwoga związana ze śmiercią i jej ekspozycja ewokują w konsekwencji wyostrenie podziałów na swoich i obcych oraz protekcyjny stosunek do swoich; trzeba byłoby się zgodzić z faktem, iż mechanizm ten jest nieusuwalny, a nawet trudno redukowalny. Podobnie jak świadomość śmierci. Powyższy determinizm w żaden sposób nie jest zarzutem wobec sformułowań TMT. Stanowi on jednak także dominantę teorii koalicyjnej. Oba te konkurujące ze sobą

²⁷ E. O. Wilson, *Socjobiologia*, tłum. M. Siemiński, Poznań 2000; idem, *Konsiliencja: jedność wiedzy*, tłum. J. Mikos, Poznań 2002.

²⁸ D. C. Navarrete, D. M. T. Fessler, *Pro-normative bias and adaptive challenges: A relational approach to coalitional psychology and a critique of Terror Management Theory*, „Evolutionary Psychology”, 3/2005, s. 297–325; C. D. Navarrete, R. Kurzban, D. M. T. Fessler, L. A. Kirkpatrick, *Lęk i stronniczość międzygrupowa: opanowywanie trwogi czy psychologia koalicyjna?* [w:] *Teoria opanowywania trwogi...*, s. 93–137.

²⁹ M. Rusaczyk, *Teoria opanowywania Trwogi...*, s. 22–23.

³⁰ Ibidem, s. 23.

³¹ E. H. Erikson, *Dopelniony cykl życia*, tłum. C. Matkowski, Łódź 2011; E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań 2000; E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Zywicki, Warszawa 2004.

ujęcia wzmacniają poczucie niemocy wobec wyzwań społecznych, jakimi są narastające i pogłębiające się podziały społeczne na swoich i obcych.

SUMMARY

Elżbieta Czykwin

One's Own and a Stranger in the Light of Terror Management Theory (TMT)

Keywords: Terror management theory, self-esteem, fragmented identity, relationship, religion

Terror Management Theory was published by Jeff Greenberg, Sheldon Solomon, Tom Pyszczynski and others in 1997. Since that time a lot of followers have been continuing their work and checking the assumptions of this theory. In the center of it, there is an assumption that the awareness of death organizes our existential experience in every-day life. This consciousness is painful as the human being has created mechanisms buffering this pain. There are parents for children and one's own culture for adults.

The role of one's own culture is fundamental for the forming of self-esteem and positive adaptation to social environment and the reduction of the pain related to the death consciousness. One's own culture gives the mental image, which means to be the „good person”, teaches scenarios and recopies how to act and to cope with the fact of the finitude of a person. One's own culture gives the standards to create a self image, as a consequence the level of self-esteem, effectiveness, the control of the environment, vitality of the person and, as a result, perseverance in aiming to the tasks makes the person less insensitive to pain and stress. All these symptoms of good adaptation are enhanced by other members of one's own group. Sharing the same concepts of social reality, especially stereotypes and prejudices, makes one's social adaptation satisfactory and minimizes the fear of death. In the context of TMT, the reaction of Polish society to Smolensk's catastrophe (10.IV. 2010) can be analyzed. We see in many investigations that the attitude to one's own and to strangers is differentiated depending on the impact of mortality and it changes as time passes.

Now, as for the fragmentation of the culture, each of us has a problem with consistency of one's own personality. Sociologists (e.g. Z. Bauman) talked about fragmented identity; inconsistency of personality makes belonging to one's own culture more and more important.

There are four important issues in the reduction of the death fear effect: 1. Religion; 2. High self-esteem; 3. Democratic personality; 4. Close relations with people (see: Stockholm syndrome).

TMT is a challenge in the context of the divide between one's own and stranger and it is much more difficult to reduce than we have considered earlier.